Nr. 261. Lwów, Środa dnia 19. Września 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 6 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko katolickie:
Dziś: Januarjusza.
Jutro: Eustachjusza.
Pojutrze: Mateusza.

Grecko-katolickie.
Sozanta.
Rozd. Boh.
Jeakima.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 45 m.
Zachód „ o 6 g. 03 m.
Barometr 765. Pogoda.

Wiec ruski we Lwowie.

Wiadomości o zwołać się mającym wiecu ruskim we Lwowie przybierają formę wyraźniejszą. Wiadomość podaną przez nas o tym wiecu, według *Czerwonej Rusi* i ustnych przez nas zasięgniętych informacyj, powtórzyły dzienniki wiedeńskie. Na czele zaś wczorajszego numeru *Diła* spotykamy tę wiadomość o tyle zmodyfikowaną, że wiec ma być zwołany w październiku jeszcze przed ukończeniem obecnej sesji sejmowej. Inicjatywa do zwołania tego wiecu wyszła nie — z łona „Russkiej Rady“, jak przypuszczaliśmy z doniesienia *Czerwonej Rusi* — ale od klubu sejmowego posłów ruskich. Posłowie ci rozdzielili też między siebie wszystkie referaty wiecu. Przedmiotem tych referatów będą prócz sytuacji ogólno-politycznej także niektóre sprawy specjalne, mające wielką doniosłość dla kraju i dla ludu wiejskiego, a mianowicie sprawa drogowa, propinacyjna itp. Co się tyczy kwestji abstynencji, podniesionej już, chociaż w dość nieśmiałej formie, w *Czerwonej Rusi*, twierdzi *Diło*, że o projekcie takim dotychczas nic nie wie i że inicjatorowie wiecu dotychczas zamiaru podobnego nie wypowiedzieli. Wierzymy najzupełniej, że ruscy posłowie sejmowi gremjalnie myśli takiej nie wyrazili i że nawet przy ewentualnem jej postawieniu na porządku dziennym niełatwo się zdecydują ją poprzeć, z drugiej strony jednak twierdzimy stanowczo, że myśl taka w pewnych kołach ruskich istnieje i liczyć się z nią wypada.

Kwestja abstynencji była już kilkakrotnie dyskutowaną w dziennikach ruskich, lecz jak widać, dotychczas nie została jeszcze na tyle wyjaśnioną, by jakakolwiek w tej kwestji nastąpiła zgodność pójmowania. Mimo to nie wątpimy, że zdrowo myślący ogół Rusinów nie zamknie oczu przed tą myślą, że abstynencja byłaby krokiem *rozpaczliwym*, powiększyłaby zamęt między obiema żyjącemi w Galicji narodowościami, i kto wie czy nie sprowadziłaby powszechnego krachu tych instytucyj ruskich i tych zawiązków organizacji społecznej ruskiej, które dotychczas tak dużo pracy i trudów kosztowały. Inicjatorom myśli podobnej możemy tylko radzić, by rozważyli, czy rzeczywiście stosunki obecne w Galicji, a specjalnie stosunki ruskie są tak rozpaczliwe, że innej rady niema? Czy wszystkich już środków zaradzenia złemu próbowano? Czy niepomyślne skutki próbowanych dotychczas środków nie wypływały bodaj w części z własnych win i błędów i wreszcie jaki cel, jakie następstwa praktyczne może mieć taki ryzykowny krok, jak ogólna abstynencja od życia autonomicznego, *nawet gdyby się takowa dała wykonać?*

Zjazd konserwatorów w Krakowie.

Wczorajsze telegraficzne doniesienie uzupełniamy następującymi szczegółami:

Z obcych uczonych przybyli: bar. Helfert, prezes zjazdu; dalej pp.: Antoni Petermandl, kustosz z Steyr w Austrji wyższej; T. A. Prokop, arcyks. budow.; Fr. Rosmael, dyrektor szkoły fachowej; O. Philippi, radca archiw. w Królewcu; Jaromir Czelakowsky, prof. uniw. z Pragi; Leopold Hacker sekretarz zakładu benedykt. w Göttweig; prof. dr. Kürschner; Ad. Dungel, opat zakonu Benedyktynów w Göttweig; Maszka Karol, prof. wyższej szkoły realnej z Iczyna; prof. Karol Ramstorfer, architekt; Berger Stefan, prof. z Pragi; Lind, radca sekcyjny z ministerstwa oświaty; dr. Ilg, dyrektor Ambrasersammlung w Wiedniu; p. Trapp Maurycy, kustosz Muzeum z Berna.

Zjazd zagaił przewodniczący bar. Helfert, wspomniawszy o celach zjazdów, które są trojakie; po pierwsze zobaczyć naocznie pamiątki i zabytki dotyczącej miejscowości; po drugie omówić ważne pytania i wnioski, które potem bierze pod rozwagę centralna komisja; po trzecie, wywołać tak zbawienne i potrzebne zetknięcie między komisją centralną a jej organami. bo ta prócz nazwy nie ma w sobie nic centralizującego i kieruje się zdaniem: oddaj każdemu, co mu się należy.

Omówił potem przewodniczący poglądy, jakiemi się komisja centralna kieruje, a przemówienie swoje zakończył po polsku w następujący sposób:

„Nie jako obcy staję przed panami. czterdzieści lat z górą przeszło, jak w tej świetnej Jagiellońskiej szkole na katedrze prawa zawód mój publiczny zacząłem, a w tem mieście, pełnem monumentalnych zabytków, moje rodzinne rozpaliłem ognisko. W życiu ludzkiem takie chwile są najważniejsze. A więc gorące uczucia i sympatje złączyły się w sercu mojem z wspomnieniem Krakowa. Oczywista, że nie mało podjąłem trudów, aby poznać język tego narodu, wśród którego żyć i pracować miałem. Los zrządził, że pobyt mój w Krakowie był zbyt krótkim, aby naukę języka polskiego więcej nad konieczną do życia powszedniego potrzebę rozwinąć. Że więc akcent i wymowa moja są cudzoziemskie, panowie raczcie wybaczyć.

Nemo dat, quod non habet, Ultra posse nemo tenetur. Et in magnis voluisse sat est.

To moje oświadczenie, przyjmijcie panowie za dowód: że komisja centralna, w której imieniu przemawiam na tem miejscu i przy tej sposobności, uznaje zupełne uprawnienie języka krajowego.

Przecież, jeżeli szanowni panowie zważyć raczycie, że w zebraniu niniejszem jest wielu nierozumiejących wcale języka polskiego, to pojmiecie, że nie pozostaje mi nic innego, jak odwołać się do doświadczonej i szeroko po świecie znanej gościnności i uprzejmej kurtoazji narodu polskiego, prosząc, abyście Panowie ze słusznego i uzasadnionego prawa swojego nie korzystali tym razem bez koniecznej potrzeby wobec gości waszych, przybywających do starej stolicy z pozdrowieniem a z uszanowaniem dla waszej ziemi rodzinnej.

Na wiceprezesów powołał br. Helfert pp. Juliana Zacharjewicza i Łepkowskiego Józefa, na sekretarzy pp. Trappa Maurycego z Berna i dra St. Smolkę.

Po przemówieniach prezydenta miasta i rektora uniwersytetu, radca sekcyjny p. Lind powitał zjazd imieniem ministra oświaty. Następnie przystąpiono do prac fachowych.

Pierwszy wystąpił z odczytem prof. dr. Odrzywolski i dał słuchaczom obraz 800-letniej historji budynku katedry na Wawelu i z tego obrazu wysnuł wskazówki i zasady, na jakich zamierzona restauracja katedry opartą być powinna. Odczyt ten zajmujący illustrowany był szkicami i zdjęciami z katedry, oraz planami restauracji, rozwieszonemi gustownie w sali. Gorącemi oklaskami podziękowano p. Odrzywolskiemu za tak zajmujący odczyt. Drugi z kolei odczyt miał p. M. Much. Mówił o ulepszeniach, któreby należało zaprowadzić co do ubezpieczenia prawnego pomników przedhistorycznych, będących szczególnie w rękach prywatnych osób. Ks. biskup Stupnicki zwraca uwagę na wykopaliska, znalezione przy nowszych robotach ziemnych około fortecy w Przemyślu, które to wykopaliska są w posiadaniu mowcy. Opat Dungel uzasadnia konieczność, by żandarmerja dawała znać o znalezionych jakichkolwiek zabytkach najbliżej urzędującemu konserwatorowi. Br. Helfert oświadcza, iż komisja pracuje już w kierunku wskazanym przez p. Mucha, skorzysta więc z jego elaboratu. Ale niemniej pracuje komisja centralna i w tym kierunku, by usunąć grożące niebezpieczeństwo średniowiecznym zabytkom sztuki i przeszkodzić raczej ich pozbywaniu się.

Na tem zakończone zostało przedpołudniowe posiedzenie po godz. 1.

Popołudniu o godz. 3. rozpoczęło się zwiedzanie Wawelu, kościołów: św. Katarzyny, na Skałce i Bożego Ciała. O godz. w pół do 7. nastąpiły dalsze obrady, a o godzinie 8. zebrali się wszyscy uczestnicy zjazdu i zaproszeni goście na wieczór, urządzony przez miasto w sali tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Muzeum tatrzańskie imienia dra Tytusa Chałubińskiego.

II. Zanim statut namiestnictwu do zatwierdzenia przesłany dojdzie do publicznej wiadomości podam tu kilka zasadniczych punktów, na których rzecz cała się opiera.

Stowarzyszenie nosi tytuł „Towarzystwa Muzeum Tatrzańskiego imienia dra Tytusa Chałubińskiego“, ze stałą siedzibą w Zakopanem, gdzie i muzeum ma się znajdować i gdzie się mają odbywać doroczne walne zebrania członków założycieli.

Trzy bowiem są rodzaje członków: członkowie założyciele, płacący jednorazowo najmniej 200 zł., członkowie zwyczajni, uiszczający 10 zł. wkładki rocznej, wreszcie członkowie honorowi nie płacący nic, ale też nie mający żadnych praw. Członkowie zwyczajni mają jedynie prawo bezpłatnego zwiedzania muzeum, a sprawy Towarzystwa rozstrzygają tylko członkowie założyciele, którzy na dorocznem walnem zgromadzeniu wybierają z pomiędzy siebie zarząd złożony z 5 członków, kustosza zbiorów, bibljotekarza i skarbnika. Gdyby wśród członków założycieli nie znaleźli się odpowiedni zadaniu ludzie, może być powołany do zarządu i członek zwyczajny, który na mocy tego faktu staje się członkiem założycielem bez obowiązku składaniu przepisanych statutem 200 zł. Tak wybrany komitet rozporządza funduszami towarzystwa, przyprowadza do skutku wszystkie zakupy i prowadzi całą administrację. Muzeum będzie posiadać dwa działy: przyrodniczy i etnograficzny. Inicjatorowie pragną, aby sam budynek muzealny był już okazem, to też ma on być zbudowany w stylu ściśle góralskim. Gdy jednak okna w góralskich chałupach są nie wielkie, a w izbach ciemno, wskutek czego okazy przyrodnicze źleby się wydawały przeto w budynku, odpowiadającym mieszkalnej chałupie góralskiej mają się znajdować wyłącznie zbiory etnograficzne, a w budynku, odpowiadającym stodole o wielkich oknach i widnem wnętrzu mają być pomieszczone zbiory przyrodnicze.

Z powodu swego czysto-lokalnego charakteru muzeum choćby najkompletniejsze nie może być wcale obszerne, to też jego zupełne urządzenie przy dobrych chęciach, dostatecznych środkach

FARBY do wszelkich użytków
tanie i dobre
u Alojzego Hübnera Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

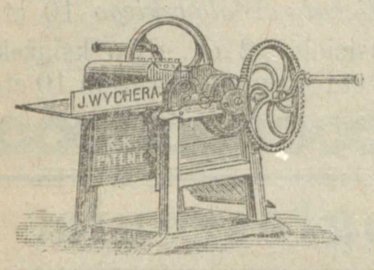

Patentowane młocarnie sztyftowe lub cepowe, jakoteż patent. ręczne, oraz kieraty, patentow. młynki, tryjery, siewniki szerokorzutne i rzędowe, sieczkarnie, sikawki orgin. Noela, kultywatory, pługi, które na przemyskiej orce konkurencyjnej dyplomem honorowym wyszczególnione zostały, poleca po najtańszych cenach fabryka

J. WYCHERA we Lwowie
ulica Grodecka l. 47.
Reparacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej.

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA feslawskie
w koszyczkach 5cio-kilowych najstaranniej opakowane **codzień świeże, rozsyła najtaniej** handel
St. Markiewicza
we Lwowie, w Rynku 42.

GALICYJSKI
BANK KREDYTOWY
począwszy od dnia 17. Listopada 1885
wydaje
4% Asygnaty kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem
5% Asygnaty kasowe
z 90-dniowem wypowiedzeniem
550 *Dyrekcja.*

Ważne dla pp. Ochotników!
Handel sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.
poleca **dla pp. jednoroczniaków sukna wojskowe według przepisu po bardzo przystępnych cenach.**

Buty filcowe i sukienne do polowania i podróży
Berlacze, Pantofle, Podeszwy, Sandałki filcowe
Półbuciki filcowe damskie z obcasami i podeszwą skórzanną
Kamasze sukienne i filcowe z maszynkami lub do zapinania na guziki
Kufry, Torby, Parasole, Laseczki i Rękawiczki wełniane
Nowość
Ochraniacze spodni gumowe z śróbką
poleca
R. KRIMMER
Lwów, Hotel Zorża.

Róg Sykstuskiej 2.
Winogrona feslawskie kuracyjne
otrzymuje codziennie świeży transport i wysyła kosze 5cio-kilogramowe
WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA
Fryderyka Schleichera
we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej liczba 2.

Ceny fabryczne.
Fortepiany pianina
na raty — od 300 do 700 złr. — Sławne harmonia amerykańskie, od 80 złr. Zastępstwo i skład dla wschod. Galicyi i Bukowiny — premiowanych harmoniów Śliwińskiego, od 100 złr. — Wszelkie zamówienia podług katalogów załatwiam wprost z fabryk. Ponieważ sam **płacę cło i transport** do każdej stacyi kolejowej, zatem każdy instrument jest o 30 **do 60 zł. tańszy** u mnie niż w każdym składzie — nawet niż w fabryce, gdziet rzeba zapłacić cena fabryczna (tę samą co u mnie) i ponosić koszta i rezyko transportu. — **Używane instrumenta** od 50 złr. — Używane instrumenta **mieniam na nowe.** — — **Niezawodna tynktura ochronna od mólów,** robactwa stonog etc. (do fortepianów i mebli) 1 fl. 50 (dla moich odbiorców bezpłatnie)

Ant. Sidorowicz w Kołomyi.

Wyjątki ze świadectw: Z przyjemnością potwierdzam że kupiony od p. Sidorowicza **fortepian bardzo dobry i ozdobny** kosztował mnie znacznie **taniej** niżeli podług cennika fabryczn. nadto p. **Sid. sam opłacił transport.**
Dr. Rittigstein w Tarnopolu.

. . . . . w czasie kilkuletniego stałego pobytu mego **w Wiedniu**, kupiłam **wiedeński fortepian u p. Sidorowicza,** gdyż ofiarował **łatwiejsze warunki** niż sam fabrykant. Piękny ton tego fortepianu sprawia mi prawdziwą przyjemność.
Am. Aleksandrowicz, Wiedeń. Rudolfskaserne.

Wielm. Panie! Serdecznie dziękuję **za piękne i doskonałe** a tak **tanie pianino, rownież za opłatę transportu.** — Życząc wielu odbiorców pozostaję etc. . . .
prof. T. Czuleński, Nowy Sącz.

Szczęśliwy jestem że fortepian **kupiłem u** WPana, — wszędzie żądano odemnie 50 do 80 zł. drożej. — Dziękuję etc. . . . A. Studziński, Lwów, Łyczakowska 3.

Karpackie ziółka przeciw **chrypce, duszności, kaszlom,** etc. po 25 cent. — Mniej jak 3 pakiety nie wysełam pocztą.
Wielm. Panie! Pańskie ziółka są mi **jedynem lekarstwem,** a mam już wyżej 90 lat! proszę znowu o 4 pakiety. Fr. Longchamps w Megyes (Siedmiogród).

Co 4 tygodnie świeży transport **herbaty chińskorossyj** (od 3 do 6 fl. za ½ kilo). — **Wody mineralne** wprost ze źródeł. — **Benignina, na piegi** i plamy na twarzy, płyn 40 c. i maść 60 c. — — **Ecaillant na odgniotki** 48 c. — — Balsam **na odmrożenie** 48 c. — — Wyborny **Ocet winny** i włoska **oliwa.** Wszelkie środki toaletowe, desinfekcyjne, chirurgiczne, — mydła, szczoteczki do zębów, termometry etc. etc.

Apteka J. Sidorowicza w Kołomyi.

Najtańsze i najlepsze wydanie!

Najtańsze i najlepsze wydanie!

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie
wydała
Poezye Adama Mickiewicza
w 4 grubych tomach
Cena egzemplarza broszurowanego **1** złr., zaś w pięknej oprawie płóciennej z wyzłoceniami na grzbiecie **1 zł. 70** ct.
Jest to **najtańsze** i **najkompletniejsze** wydanie pism naszego wieszcza, które ze względu na niebywałą cenę winno znachodzić się w każdym domu polskim.
Na koszta przesyłki należy dołączyć 15 ct. na egzemplarz broszurowany, a 25 ct. na oprawny.

Najtańsze i najlepsze wydanie!

Za 4 grube tomy 1 złr., zaś w oprawie płóciennej 1 zł. 70 ct.

Opuściły prasę:
Czesław Czyński. „Sztuka przypodobania się mężowi". Cena 30 centów.
Tegoż. „Grafologja", podręcznik do rozpoznawania charakteru ludzi i ich pisma. Cena 20 centów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny we Lwowie: **w „Księgarni Polskiej" L. K. Bartoszewiczowej plac Halicki l. 14.**

Realność

z wolnej ręki **do sprzedania** przy ulicy **Kochanowskiego** (Rury) **l. 23.** Realność ta obejmuje 900 sągów kwadrat. o dwóch frontach, z domem mieszkalnym, czterema murowanemi oranżerjami i inspektami; także znaczny zapas **krzewów do dekoracjii** jest także na składzie **wielki wybór kwiatów** różnego rodzaju i **wszelkie narzędzia ogrodnicze wraz z przynależytościami.**
Bliższa wiadomość u właściciela tamże.

Nie ma nic lepszego nad
PUDER KSIĄŻĘCY
do upiększenia twarzy
pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie
1604 **i Czerniowcach.**

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 ***5% Listy hipoteczne***
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja
są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Kuracyjne winogrona feslawskie
poleca
handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie
Łaskawe zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA
Od 10tej rano do 10tej wieczór
Wstęp 50 ct.
W czwartki, niedziele i święta **30** cent.
dzieci płacą 20 ct.

Rotunda **Wiedeń** Prater
od 14. maja do 31. października 1888
Wieczór *elektryczne* oświetlenie

wartości złr. **25.000**
Główna wygrana
Losy WYSTAWY przemysłow. tylko **50 ct.**

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

i cygar drobnym trafikantom w gatunkach żądanych, lecz takie, jakie mu się podoba.

W sprawie tej przeprowadzono już tu na miejscu i w Medenicach dochodzenie i przedłożono odnośne sprawozdanie c. k. powiatowej dyrekcji skarbowej w Samborze i na razie zarządzono, by w niektórych dniach straż skarbowa w głównej trafice utrzymywała kontrolę — ale cóż z tego, jeżeli główny trafikant potrafi pomimo tego dalej bez przerwy te nadużycia popełniać. Jak się dowiadujemy wniósł nawet prośbę o opust z czynszu dzierżawnego — wygląda to poniekąd na groźbę, „że skoro chcecie kontrolować moje czynności to opuście z czynszu dzierżawnego“. Wobec tego kto wie czy nie byłoby korzystnem dla skarbu, skoro już i tak dwóch strażników musi główną trafikę pilnować, by skarb we własnym zarządzie takową prowadził, na czem by tak drobni trafikanci jak i publiczność kupująca najlepiej wyszła.

Z izby sądowej.

Kraków 17. września. *(Wyzyskiwanie popisowych).* Przed przysięgłymi rozpoczął się dziś zapowiedziany proces. Trybunałowi przewodniczy radca Nowaczyński; oskarżenie wnosi zastępca prokuratora p. Łoziński.

Dnia 10. marca 1887 roku otrzymała tutejsza prokuratorja rządu bezimienne doniesienie, iż od dłuższego czasu istnieje w Krakowie spółka żydów, trudniąca się uwalnianiem popisowych od służby wojskowej i fabrykowaniem sztucznych wad fizycznych, która ciągnie znaczne zyski z tego zbrodniczego rzemiosła. Zarządzono w skutek tego dochodzenia policyjne, które wprawdzie nie wykryły autora bezimiennego doniesienia, stały się jednak powodem aresztowania Jakóba Mandla, Gutmana Strumpfnera i Adolfa Eltersa. Długie śledztwo sądowe, prowadzone przez znanego ze zdolności i energji p. dra Bujaka, adjunkta sądowego, obejmowało liczny szereg nadużyć przy asenterunkach i skierowane było przeciw licznej rzeszy podejrzanych osób. Wszelkie jednak usiłowania tylko częściowo doprowadziły do skutku w skutek trudności, jakie powstały stąd, iż osoby przez spółkę wyzyskiwane, obawiając się same kary za usiłowanie uchylenia się od obowiązku służby wojskowej, uczyniły wyśledzenie całej prawdy niemożebnem. Stąd akt oskarżenia ogranicza się tylko na najmniejszą część oszustw i do obwinionych Jakóba Mandla, Gutmana Strumpfnera i Adolfa Eltersa.

Od lat kilkunastu Jakób Mandel i Gutman Strumpfner prowadzili swoje przedsiębiorstwo, nazywani wraz z pomocnikami swymi Liebgoldem i Mahlerem „wojskową komisją uwalniającą“ *(Militärbefreiungs Commision)*, a Strumpfner uzyskał nawet w kole znajomych ironiczny tytuł „lekarza pułkowego“ *(Regimentsarzt)*. Wyłudzali oni od popisowych lub ich krewnych znaczne sumy pieniężne pod pozorem, iż przez znajomości swoje drogą przekupstwa potrafią uzyskać zupełne lub czasowe uwolnienie od służby wojskowej i często wywoływali u popisowych sztuczne wady fizyczne. Śledztwo nie wykazało jednak, aby oskarżeni mieli jakiekolwiek stosunki z władzami asenterunkowemi i jakikolwiek wpływ w tym kierunku, a oskarżeni sami wypierają się, aby mieli jakiekolwiek stosunki i wpływy w tym kierunku. Zachodzi więc podejrzenie, że w tych wypadkach, w których popisowi uzyskali ulgi w służbie wojskowej stało się to bez udziału oskarżonych, którzy wyłudzili sposobem oszukańczym znaczne kwoty. W tych zaś wypadkach, w których oskarżeni wywoływali sztuczne wady u popisowych, przyczyną uwalniania były tylko te sztuczne wady, a nie starania u władz asenterunkowych. Gdy zaś oskarżeni obiecywali wpływy swoje w sferach kompetentnych i popisowi na te właśnie wpływy rachowali, płacąc wysokie wynagrodzenia, za wywoływanie sztucznych wad środkami częstokroć bardzo prostemi, jak nacieranie oczu tabaką, przeto i w tych wypadkach prokuratorja rządu dopatruje się znamion zbrodni oszustwa. Jak znaczne musieli mieć oni dochody, świadczą fakty w oskarżeniu zestawione, a u Strumpfnera i Mandla widywano zwłaszcza w czasach asenterunkowych po kilkaset złr., chociaż nie mieli żadnego stałego zajęcia, a Mandel, jako namiętny gracz, przegrywał w karty znaczne sumy. Oskarżeni tłómaczą się, że dawniej pożyczali wojskowym pieniądze, a po zniesieniu lichwy, skupowali u wojskowych starzyznę i z tego żyli. Mandel podał, że dziś lekarze wojskowi już wcale faktorów nie potrzebują, a nie może się kto uwolnić tu w Krakowie, to się uwolni gdzieindziej. Akt oskarżenia zarzuca Jakóbowi Mandlowi, Gutmanowi Strumpfnerowi i Adolfowi Eltersowi następujące czyny karygodne.

Paschic Szanzer, syn Kalmana, był obowiązanym stawić się do wojska jeszcze w r. 1868, ukrywał się jednak do r. 1874 i dopiero przypadkiem przytrzymany, został w tym roku asenterowanym i rozpoczął czynną służbę. Pomimo dwukrotnych oględzin przez starszą komisję *(superarbitrium)* nie został on z czynnej służby uwolnionym, dopiero podług porządku służbowego otrzymał 16. września 1877 stały urlop, a po ukończeniu trzechletniej służby został zgodnie z przepisami przeniesionym do rezerwy. W r. 1880 pomimo przepuchliny, nie został Szancer uwolnionym od ćwiczeń w rezerwie i dopiero w r. 1881, gdy znaleziono u niego powiększenie przepuchliny po siedmioletniej służbie został uwolnionym od obowiązku służby wojskowej. Fakta te stwierdzają, że Szancer nie doznawał żadnych względów u władz wojskowych. Jeszcze w r. 1874 jego ojciec Kalman Szancer udał się do Jakóba Mandla, aby ten dostarczał synowi lepszego pożywienia i zapłacił za to po 20 do 30 złr. miesięcznie. Korzystając ze sposobności Jakób Mandel, zażądał od Kalmana Szancera kwoty 500 zł., jeżeli chce, aby syn jego był uwolnionym, i aby Mandel nie szkodził mu w komisji asenterunkowej. Kalman Szancer wypłacił też Mandlowi około 500 złr., których pomimo, że syn jego nie został uwolnionym, więcej nie zobaczył.

Dawid Hoffmann asenterowany w r. 1874 odbył również trzechletnią służbę wojskową, oraz ćwiczenia w rezerwie i landwerze. Jedynie tylko w r. 1883 i 1884 został w skutek chorób należycie udowodnionych na podaniu przez siebie wniesionem w sposób prawidłowy uwolnionym. Również więc i on nie używał żadnych względów u władz. Ojciec jego Szapse, słysząc, że żydzi chrzanowscy za pośrednictwem Mandla od wojska się uwalniają, udał się do tegoż po zaasenterowaniu syna o uwolnienie syna od wojska, co Mandel przyrzekł, lecz pomimo otrzymania kwoty 400 złr., nie wykonał. Szapse Hoffmann z kwoty tej otrzymał zaledwie 20 do 30 złr. wa.

Trzecim z rzędu oszukanym był Piotr Jacenty Palka. Asenterowany w 1866 odbył trzechletnią służbę wojskową, poczem ożenił się w roku 1869 za zezwoleniem władz wojskowych, a w r. 1870 uwolniony został od służby wojskowej na mocy orzeczenia komisji wojskowej, która u niego znalazła chroniczne zapalenie gruczołów łzowych. Pomógł mu do tego Jakób Mandel dając radę, aby bezpośrednio przed komisją natarł sobie oczy tabaką, co spowodowało tak pożądany skutek. Za tę radę Palka zapłacił Mandlowi 150 zł, mniemając, że Mandel oprócz tego poczyni na jego korzyść dalsze kroki. Mandel przeczy, aby Palkę znał i rady mu udzielał, z czego akt oskarżenia wnosi, że Mandel oprócz rady potarcia oczów tabaką nic nie przedsiębrał, a uwolnienie nastąpiło jedynie wskutek wywołania sztucznej a chwilowej choroby oczów, czem Mandel przyczynił się do wprowadzenia w błąd władzy wojskowej na szkodę państwa.

Po dwakroć padł ofiarą imiennik poprzednika Michał Palka. Z asenterowany w roku 1878 wprost do obrony krajowej odbył w tym roku naukę a następnie ćwiczenia w latach 1880, 1881 i 1882. Gdy w r. 1883 na ćwiczenia do Krakowa przybył, został przez nieznajomego żydka do Mandla zaprowadzonym, który za 60 zł. obiecał mu wyrobić uwolnienie od wojska, przyczem nadmienił, że musi się dzielić z wojskowymi. Palce, od którego otrzymał umówione 60 zł., kazał się zgłosić za przybyciem do wojska, że jest chorym. Palka tak uczynił i od ćwiczenia a nie od służby wojskowej został uwolnionym. Mandel, który co do poprzednich faktów wszystkiemu przeczy, przy tym wypadku twierdzi, że mając znajomego oficera, który mu był dłużnym pieniądze, przez nie-

---

teraz, nie teraz... ja wpierw muszę się znowu dźwignąć, znowu na własnych nogach stanąć, a potem z innem czołem, z innem czołem... nie bankrut, nie hołysz Żłobicki, ale Żłobicki pan poprosi o pani rękę...

Zsunął się do jej kolan i całował je, wybuchał śmiechem jak szalony, i prawie od zmysłów odchodząc naigrawał się sam z siebie:

— No, patrz pani... ja osłabłem, mnie się coś dziwnego dzieje, mnie w oczach ciemno... no — widział kto takiego głupca, jak ja?... jeszczem gotów omdleć, jak stara panna po oświadczynach. Moja pani, mój aniele, proszę o trochę wody...

Palewska widokiem jego była do głębi wzruszoną; nie spodziewała się, aby takiem wrażeniem miała zakończyć się ich rozmowa. Uspakajała go, drżąc sama na całem ciele. Napił się wody, powstał z ziemi i jak pijany zatoczył się na sofę, a widząc jej twarz zaniepokojoną, mówił:

— Nie, nie bój się pani, jam nie warjat, ja wiem co mówię, choć mi się w głowie miesza z tego wszystkiego, alem ja tak szczęśliwy, tak szczęśliwy przez panią!

Zasłonił sobie twarz chustką i wypoczywał, jak człowiek, którego zmęczyła jakaś ciężka walka lub pasowanie się z silniejszym od siebie zapaśnikiem.

Palewska pochyliła się nad nim, i po raz pierwszy gorące swoje usta przycisnęła do jego rozpalonego czoła, a potem zawstydzona uciekła z pokoju.

Dławiło ją w gardle, nie mogła dłużej wytrzymać — połykała łzy, których w jej oczach nigdy od dzieciństwa nie widywano...

Na drugi dzień przed panią Żłobicką syn jej stanął z panią Tomirą i rzekł krótko:

— Mamo, oto nowa dziedziczka Żłobkowa.

Blady był, mizerny, znękany, po nieprzespanej nocy i wrażeniach wczorajszej rozmowy, która miała zadecydować o całej jego przyszłości, a uczyniła go najszczęśliwszym z ludzi; w oczach tylko świeciły odblaski słońca, które mu zaświeciły w duszy, odkąd się dowiedział z ust pani Tomiry, że jest kochany.

Staruszka jedną rękę podała synowi, drugą Palewskiej i badawczo wpatrywała się w ich twarze.

— Jakto, moje dziecko, dziedziczka?... jak to rozumiesz?

— To znaczy, że pani Tomira odkupuje odemnie Żłobków przed licytacją...

— No, a...

Nie śmiała czy nie umiała zapytać o to, co ją najwięcej obchodziło, a czego jej macierzyńskie serce odgadnąć samo nie mogło.

— No, dobrze, ale... ale... — powtarzała, zakłopotana milczeniem syna, widząc jego spuszczone oczy i jej minę jakby zawstydzoną.

— Czy to wszystko, co mi powiedzieć macie? — spytała wreszcie, wodząc z troskliwą niepewnością oczyma po ich twarzach i darmo szukając spojrzenia syna i tej, którą tak bardzo rada była przytulić już do serca, jako synową.

— Wszystko moja mamo... tymczasem — odrzekł pan Edward, kładąc znaczący nacisk na ostatni swój wyraz.

Oczy staruszki zaszły wilgocią: znać było w jej twarzy przykry zawód; spodziewała się innej odpowiedzi od swego Edka.

Wiadomość o nabyciu Żłobkowa przez dziedziczkę Czarnopola i przeniesieniu się pana Edwarda do Lipiniec sprawiła w okolicy nie małą senzację.

— Jakto! i on się z nią nie żeni? — pytano z niedowierzaniem — na serjo się nie żeni?... No, to kapitalne robi głupstwo — mówili ci sami, którzy pierwsi byliby kamieniem rzucili na tego „hołysza, co sprzedał się bogatej rozwódce“. Teraz zaś całe sąsiedztwo poza plecami Żłobickiego i Palewskiej swatało ich oboje zawzięcie.

W Żłobkowie najważniejszą nowiną od czasu zmiany dziedzica było zniknięcie nagłe i niewytłumaczone ze wsi Mikołaja Biedronki, który na wiosnę zacząwszy kopać grunt pod nową chałupę na pogorzelisku, porzucił ni ztąd ni zowąd robotę i wpadł jak kamień w wodę.

Poszukiwano go na żądanie krewnych z powiatu.

Może się jeszcze kiedy znajdzie... wtedy dowiemy się, czy znalazł zakopane skarby na swoim gruncie i czy nieskończony proces de Farre'a przeciw panu Edwardowi ma jakąkolwiek faktyczną podstawę prawną.

materjalnych, oraz przy energicznym a umiejętnym zarządzie, może być doprowadzone do skutku najdalej za jakie lat dziesięć. Dziś, kiedy jeszcze towarzystwo wcale nie istnieje, jest już wcale poważny początek przyszłego muzeum. Pan Scholtze zakupił od znanego przyrodnika i ornitologa p. Antoniego Kosyana zbiór ptaków i ssaków tatrzańskich tak obfity, że bardzo już nie wiele brakuje do kompletu. Dr. Tytus Chałubiński darował kompletny zbiór mchów tatrzańskich, dalej spory zielnik roślin jawnokwiatowych, wreszcie zbiór minerałów, oznaczonych przez warszawskich specjalistów, a ułożony według miejscowości, nie zaś według systemu.

Tu miejsce zaznaczyć, że towarzystwo obok celów naukowych głównie, ma także cele praktyczne, a mianowicie położyło sobie za zadanie zbadać, czy nie możnaby eksploatować rodzimych bogactw tatrzańskich w celach przemysłowych. Wśród zebranych przez dra Chałubińskiego minerałów, znajduje się kilka okazów rudy miedzianej, zawierającej wysoki procent cennego kruszcu. Dziś nie można przesądzać, jakiej grubości pokłady się znajdują i czy opłaci się kopanie, ale zawsze wszelkie usiłowania w tym kierunku są godne pochwały i poparcia.

Wiadomość o nowo powstającem stowarzyszeniu kończę wzmianką, że same usiłowania jednostek powinny znaleść poparcie całego naszego społeczeństwa, towarzystwa tatrzańskiego, komisji fizyograficznej krakowskiej akademji umiejętności, wreszcie komisji przemysłowej, a nawet Wydziału krajowego. Wówczas dopiero możnaby osiągnąć wielkie rezultaty, oraz wyciągnąć wszelkie korzyści z wiedzy, umiejętności i znajomości własnego kraju.

Listy z kraju.

(S) **Żurawno** 16. września. *(Pożar.)* Pożar, o którym już donieśliście, wszczął się o g. 5. po południu w części miasta wyłącznie przez żydów zamieszkałej i najgęściej zabudowanej i szalał do późnej godziny w nocy. Ponieważ właśnie sądny dzień zachodził i mieszkańcy zagrożonych domów w znaczniejszej części już w synagogach się znajdywali, przeto istne morze płomieni wnet całą ogarnęło tę dzielnicę, w której i budynek sądowy się znajduje.

W sądzie przechowany był kilkudziesięciotysięczny majątek sierociński, to też w groźnej tej chwili sędzia powiatowy p. Bałaban i kancelista sądowy p. Grabowski ze zdumiewającą szybkością i energią i prawie wyłącznie własnemi rękami uprzątnęli w przeciągu czasu najwięcej 20 minut cały depozyt, wszystkie księgi gruntowe i akta sądowe przenosząc takowe w bezpieczne schronienie.

Wobec braku wody, przyrządów do gaszenia i tej okoliczności, że w śródmieściu chrześcianie wcale nie mieszkają, a żydzi na modłach już byli, — tylko nadludzkim prawie wysileniom tutejszego posterunku żandarmerji, który pod wodzą dzielnego swego komendanta Wojciecha Tarki już w pierwszej chwili na miejscu pożaru w komplecie się jawił—zawdzięczyć należy częściowe przynajmniej zlokalizowanie pożaru. Z nadzwyczajną bowiem energją sprowadzili żandarmi z przedmieść ludzi i rozpoczęli systematyczną z rozszalałym żywiołem walkę. W pierwszej zaś chwili akcję tę prawie wyłącznie miejscowa inteligencja, szczególnie członkowie sądu i notarjusz z własnem zaparciem się prowadzili, będąc przy sikawkach czynnymi bądź też wynosząc ze zagrożonych i palących się już domów mienie ich mieszkańców.

Budynek sądowy był prawie przez 3 godziny w największem niebezpieczeństwie, przez tak długi czas paliły się bowiem w przypierającej doń bezpośrednio kamienicy—zapasy rumu, spirytusu i nafty, a sędzia i kancelista wytrwali aż do następnego rana na tem stanowisku wśród piekielnego żaru pilnując wraz z żandarmem Mularczykiem, by ustawieni przez nich na dachu budynku sądowego ludzi ze stanowiska tego nie zbiegli. Kościół zaś farny został wyratowany tylko energią komendanta żandarmów. Już bowiem tlejący dach gontowy jasnym buchał był płomieniem. Przytomny ten człowiek spostrzegłszy niebezpieczeństwo, zebrał na prędce przemocą ludzi i stłumił wybuchający płomień. Na plac pożaru przybyła dość wcześnie sikawka ze Żydaczowa a druga od p. Pawlikowskiego z Bereźnicy. Ustawione wraz z miejscową w odpowiednich miejscach opanowały ogień o północy.

Pomimo iż mieszkańcy spalonych, jakoteż sąsiednich domów tylko mienie swe wynosili, co wielki zgiełk sprawiało i gaszenie utrudniało, zdołali żandarmi utrzymać taki porządek, że żadna nie wydarzyła się kradzież.

Jęk kobiet, ryk bydła, walące się mury i kominy, huk pękających od wybuchającego spirytusu i nafty beczek, sprawiały takie przerażenie, że w czasie pożaru jeden żyd zmarł, a bardzo wielu innych zapadło na choroby, szczególnie sercowe.

Pozostałych bez dachu kilkadziesiąt rodzin przepędziło całą noc i następny dzień (prawdziwie sądny) pod gołem niebem i we wielkiej nędzy, a skostniałe od zimna i przerażenia kobiety i dzieci tem boleśniejszy sprawiały widok, że pozbawiene były cieplejszej odzieży i artykułów żywności.

Tlejące zgliszcza dopiero następnej nocy zdołano całkiem przygasić, a to przeważnie dzięki niestrudzonej czynności żandarmów i notarjusza p. Ludkiewicza. Mimo niesłychanego zamięszania i bezsennej nocy sprowadził sędzia własną furą i ludźmi następnego rana napowrót do budynku sądowego akta i księgi gruntowe tak, że sąd już o 10. godzinie czynność swą napowrót rozpoczął.

Bochnia 15. września. *(Poświęcenie gimnazjum.)* Wieloletnie starania poparte materjalną ofiarą ze strony gminy, która kosztem 80.000 zł. wybudowała gmach na pomieszczenie całego gimnazjum, pomyślnym wreszcie zostały uwieńczone skutkiem, albowiem czteroklasowe gimnazjum w Bochni zostało uzupełnione, a 5. klasę już w dniu 1. września otwarto. Że uzupełnienie czteroklasowego gimnazjum w Bochni było rzeczą niezbędną, świadczy okoliczność, że pomimo późnego ogłoszenia, które dopiero w dniu 25. sierpnia br. nastąpiło, do 5. klasy 41 uczniów się zapisało. W sobotę obchodziliśmy poświęcenie nowego budynku szkolnego w połączeniu z uroczystością otwarcia wyższego gimnazjum. Po nabożeństwie w kościele parafialnym udali się licznie zgromadzeni członkowie władz rządowych i autonomicznych, tudzież publiczność żywy biorąca udział w uroczystości, do nowego gmachu, gdzie ks. kanonik dr. Wojciech Grzegorzek po krótkiej stosownej przemowie dokonał aktu poświęcenia. Następnie zabrał głos dr. Józef Trybulec, burmistrz Bochni i określił doniosłość uroczystości, podniósł ofiarność gminy, oddał gmach do użytku dyrekcji gimnazjum, a wreszcie zwróciwszy się do młodzieży szkolnej w przystępnych słowach zobowiązał ją do wywdzięczenia się miastu swą pilnością i pracą za poniesione trudy i materjalne ofiary. Przemawiali jeszcze dr. Kleeberg, starosta miejscowy, p. Włodek, członek Rady powiatowej bocheńskiej, zakończyło zaś uroczystość przemówienie p. Żółkiewicza dyrektora gimnazjalnego.

Drohobycz 17. września. *(Komisarz rządowy. Nadużycia w głównej trafice).* Jak już wiadomo objął kierownictwo zarządu naszego grodu c. k. komisarz rządowy. Dokonana ścisła rewizja wszystkich dorożek wskazuje, iż komisarz rządowy zabiera się energicznie do wprowadzenia porządku i ładu. Jak długo autonomia u nas będzie w zawieszeniu, nie wiadomo jeszcze, lecz zdaje się, że ten stan potrwa dłużej, gdyż o ile nam wiadomo wniesiono rekurs przeciw zarządzeniu c. k. namiestnictwa co do wprowadzenia c. k. komisarza na kierownictwo gminą i co do powołania rady przybocznej. Rekurenci opierają się głównie na tem, że jeżeli wybory odbyły się nielegalnie i skutkiem tego rada została rozwiązaną, to powinna stara rada być powołaną napowrót do czynności a nie komisarz rządowy z radą przyboczną, albowiem ani stara rada, ani też nowa nielegalnie wybrane nie zostały rozwiązane w skutek złego zarządu lub sprzeciwienia się istniejącym ustawom, lecz tylko stara rada ustąpiła z powodu, iż nowo wybrana acz nielegalnie powołaną została do urzędowania — a nowa rada rozwiązaną została w skutek orzeczenia trybunału administracyjnego, iż wybór jej odbył się nielegalnie. Oczywista więc, że chociażby komisarz rządowy chciał wcześniej przygotować listy wyborcze, to nowe wybory wskutek rekursów nie tak rychło nastąpią.

Przeciwko głównemu trafikantowi tutejszemu mnożą się słuszne i uzasadnione zażalenia a mianowicie: drobni trafikanci użalają się, że zamiast sprzedawać skrętki tutoniu na wagę jak przepis wymaga, sprzedaje na oko i w ten sposób zamiast 1 gld. 16 cnt., pobiera za skrętkę 1 gld. 30 cnt., dalej, że pobiera od każdego guldena niesłusznie 1 cent, dalej, że nie daje tytoniu

---

36)

Majster do wszystkiego.

Szkic powieściowy

oryginalnie napisany

przez

Marjana Gawalewicza.

(Dokończenie).

Skierowała się ku drzwiom i miała już wychodzić, zostawiając Żłobickiego przykutego do miejsca, kiedy nagle zerwał się z krzesła i zawołał za nią.

— Pani Tomiro, nie odchodź pani; już się namyśliłem. Jestem zdecydowany, tu nie ma wyboru; chcesz pani na serjo nabyć moją rodzinną wieś, dobrze — kup ją pani za cenę długów, które na niej ciężą, ja dla siebie niczego nie żądam. Dosyć dla mnie, że nie wyjdę jak bankrut z pod młotka — uratuję pozory, nie mogąc nic więcej uratować. Pani jesteś aniołem!...

Odwróciła główkę jakby z urazą.

— Wszystko mi jedno — ciągnął dalej żywo, przejęty do głębi — gniewaj się pani lub nie gniewaj, jesteś aniołem, którego uwielbiać nie przestanę, póki żyć będę.

— Sprzedajesz mi pan Żłobków?

— Sprzedaję; przecież mi pani łaskę wyświadczasz...

— Nie odchodźmy od rzeczy; mam pańskie słowo?

— I rękę.

— Jutro spiszemy prywatną umowę.

— Kiedy pani zechcesz.

— Pamiętaj pan.

Zbliżyła się do niego, i patrząc mu w oczy, spytała z wahaniem:

— No, a teraz jeszcze jedna kwestja: cóż pan z sobą zrobić zamierzasz?

Wyprostował się i z odcieniem swej dawnej emfazy odrzekł:

— Będę pracował gdziekolwiek; albo to dla człowieka takiego, jak ja, mało miejsca na świecie!.. W najgorszym razie pójdę za ekonoma, przecież ukończyłem szkołę agronomiczną.

Zdawała się nie słyszeć tej odpowiedzi, była roztargnioną, widocznie myślała o czemś innem, czego z trudnością nie mogła jeszcze wypowiedzieć. Oczy miała spuszczone i wpatrywała się w swój brylantowy pierścionek, który zdejmowała i wkładała na palec niezdecydowana, wreszcie z nagłem postanowieniem podniosła głowę i rzekła:

— Panie Edwardzie, ja powinnam była szczerze i otwarcie z panem postąpić... wzięłam się nieszczęśliwie do rzeczy. Od siedmiu lat powtarzałeś pan w najrozmaitszych sytuacjach, że mnie kochasz, tyle razy prosiłeś o moją rękę, odmawiałam zawsze i wierzyć ci nie chciałam. Nie dziw się pan: życie kazało mi być nazbyt ostrożną... W panu widziałam tyle wad i błędów, tyle stron słabych, a co najgorsza, nauczyłam się umyślnie wyszukiwać ich w tobie jak najwięcej. Nie mogłam się zdecydować zostać żoną pańską dotychczas; ale teraz... zmusiłeś mię pan oceniać cię sprawiedliwiej. Wiem, jaki wpływ nad panem posiadam; wiem, że mnie pan kochasz, i że ta miłość mogłaby być na przyszłość rękojmią zupełnego odrodzenia się pańskiego — więc...

Nie pozwolił jej skończyć, schwycił jej dłonie, i pijany szczęściem, jąkając się, zaczął mówić szybko:

— Cicho... cicho... daj pani pokój, nie mów tak do mnie... bo zwarjuję... Ja i tak jestem bzik, szalona pałka; we mnie siedzi dwóch ludzi... każdy inny, ale obaj nie najgorsi. Mnie tego teraz już słuchać nie wolno... ja przecież dzisiaj nie mogę ożenić się z panią... ja jestem bankrut, bez grosza... coby ludzie na to powiedzieli! Pani jesteś aniołem!... mnieby palcami pokazywali, żem się sprzedał... Pani mnie nie chciałaś wtedy, kiedym coś miał jeszcze, a jakże ja teraz śmiałbym?... Jezus, Marja! o tem mowy być nie może!... Kup pani Żłobków, to dość, niech nie idzie w obce ręce; ja panią kochać będę tak samo, choć mężem twoim nie zostanę, nie mogę... wyśmiewaliby mnie i ciebie... nie chcę nas obojga narażać na upokorzenia. Mój Boże drogi! z jednej strony wszystko się wali, a z drugiej znowu... albo ja już wiem, co mówię!...

Słowa mu się plątały, na śmiech i na płacz mu się zbierało, oddychał głęboko i szybko, nie wiedział, co ma zrobić z sobą, ściskał jej ręce tylko i powtarzał bezładnie:

— Nie, nie... to za wiele szczęścia... ale nie

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

przeszło dwadzieścia. Miejsca są już rozdane, ale dokumentów dotąd nie zwrócono tym, którzy posad nie dostali, ani ich nie uwiadomiono nawet, że posady zostały już rozdane. Przez to wielu petentów znalazło się w przykrem położeniu bardzo. Nie jeden z nich stracił swoję dotychczasową posadę prywatną, lub pierwej zajmowaną przez tych, którzy posady państwowe otrzymali, gdyż posady te zostały po większej części już przez innych zajęte, zwłaszcza, gdzie chodziło o chemików przy cukrowniach. Dotąd nie wiedzą ci kompetenci, co się stało z ich podaniami, nie odebrali dokumentów i dla tego nie mogą robić starań o nowe miejsca zarobku. Któż im wynagrodzi szkodę, jaka wynika z opieszałości krajowej dyrekcji skarbowej?

W korpusie jeneralnego sztabu austrjackiego mają zajść znaczne zmiany. Szef biura operacyjnego jeneralnego sztabu Ferdynand Fiedler obejmuje dowództwo nad brygadą piechoty, a miejsce jego zajmie pułkownik Adolf Horsetzky von Hornthal, dotychczasowy profesor strategji w szkole wojennej, którego zastąpi major Emil Vojnovich, szef sztabu XVIII. dywizji piechoty.

Rada miasta Lwowa, zebrawszy się wczoraj w wzmocnionym komplecie (50 kilku) załatwiła wreszcie sprawę *zapisu pamiątkowego gal. Kasy oszczędności*, mocą którego kosztem tej instytucji około 400.000 gld. nu gruntach miejskich Castrum staną budynki dla muzeum i szkoły przemysłowej im. Franciszka Józefa, mające być *wyłączną własnością gminy*. W tym celu obie strony, z których jedna (kasa), daje gotówkę, a druga (gmina) grunta wartości przeszło 300.000 gld. i następne utrzymanie budynków z oświetleniem i opałem, poczyniły odrębne *akty zapisowe*, które pójdą do Wiednia, a nadto gmina nczyniła zapis 5 stypendjów po 120 gld. dla uczniów przyszłej szkoły.

Na obopólne zapisy, uwidoczniające ofiarę obu stron zgodzono się po niejakiej dyskusji, w której brali udział pp. Ciesielski, Goldman, Roszkowski, Blumenfeld i Duniewicz.

Tow. kolei Lw.-Czerniowieckiej jak wiadomo projektuje 8 odgałęzień tramwaju parowego na Janowskiem przedmieściu i w tym celu odbędzie się pertraktacja na miejscu. Wyznaczono więc do tej sprawy delegatów z magistratu tudzież sekcji II., III. i IV. Odnogi wzmiankowane mają iść do browarów Szmelkesa i Lilienfelda, do młyna Thoma, do magazynów wojskowych i Czerwonego krzyża.

Towarzystwo zaprojektowało również rozgałęzienie dalsze swej linji ku wnętrzu miasta z jednej strony na Podzamcze, a z drugiej na ul. Hetmańską, plac Marjacki, ul. Akademicką i dalej. Ale z powodu ważności sprawy odroczonc decyzję w tej micrze do bliższego zastanowienia się. Zresztą sprawa wszystkich odgałęzień będzie łącznie traktowaną.

Przy tej sposobności na wniosek p. Heppego uchwalono, aby p. prezydent osobiście u namiestnictwa przyspieszył zniesienie podwójnej taksy konno-tramwajowej na linji gródeckiej.

Celem przygotowania wyboru posła ze Lwowa do Rady państwa, pierwsze zgromadzenie wyborców odbędzie się we środę (26. bm.) o godz. 7. wieczorem w sali ratuszowej.

Sędziowie przysięgli. Na piątą kadencję, która w lwowskim sądzie krajowym karnym rozpocznie się 8. października, zostali wylosowani: Bisanz Jakób; dr. Sołowij Tadeusz, Kronik Jakób Wolf, Steinbruch Józef, Gruder Ludwik, Zboril Ignacy, Lachowicz Antoni Diamant Maurycy, Szpakowicz Tadeusz, Bender Karol, Skupieński Witold, Majer Henryk, Schlosser Jan, Wiśniewski Karol, dr. Rutowski Tadeusz, Majewski Michał, Dąbczański Leszek, Immerdauer Leizor, Skąpski Franciszek, Justian Jan, Daszkiewicz Władysław, dr. Landesberger Salamon, dr. Kolischer Józef, dr. Krzyżanowski Stanisław, Okornicki Tadeusz, Schram Franciszek, dr. Holzer Wilhelm, Adam hr. Komorowski, Mass Eliasz, Przybyłowski Piotr. Wisłobocki Zygmunt, Kornberger Adolf, Strömer Józef, Kozyrski Jan, Dzikowski Alfred, Dutkiewicz Jan. Jako zastępcy: Perediatkiewicz Jędrzej, Krimmer Rudolf, Faff Antoni, Heksel Franciszek, Hanke Franciszek, Drexler Ignacy, Menkes Reischer Simche, Rechen Ignacy i Krämer Ernest.

Niezwykła kradzież. Jakób Bredy, kolonista z Weinbergen, zajechał wczoraj rano do hotelu podolskiego wozem parokonnym niemieckim z półkoszkiem zaprzężonym w dwie gniade klacze, poczem udał się do miasta dla załatwienia sprawunków. Wróciwszy po godzinie, ani konia, ani woza nie zastał, a doraźne śledztwo wykazało, że konie wyprowadził ze stajni nieznany jakiś w hotelu człowiek, a zaprzągłszy je do woza, bez przeszkody wyjechał. Poszkodowany oblicza stratę na 300 zł. Pomimo, iż telefonicznie zawiadomiono o wypadku straż miejska na wszystkich rogatkach miasta, oraz wysłano na wszystkie strony gończe telegramy, do dziś koni nie odszukano.

Znowu z braku dozoru. Wczoraj zrana na ul. Karola Ludwika spłoszył się koń pozostawiony bez dozoru a należący do rzeźnika Markusa Perlsteina. W pędzie przewrócił on faktora Nuchina Templa, który odniósł nader poważne rany w głowę, w ramię i zgruchotane ma kolano, tak że bezprzytomnego odwieziono do mieszkania na kurację. Od winnego wzięła policja tytułem kaucji 20 zł. a nadto płacić on będzie koszta leczenia skaleczonego niezależnie od tego iż odpowiadać będzie sądownie.

Brutalność. Marja Andruszko, zamężna Klimko, przybyła wczoraj do męża, z którym dla gwałtowności jego charakteru, od lat kilku nie żyła, chcąc się z nim pojednać. Czuły mężulek strącił kobietę ze schodów, zbił ją pięścią w okropny sposób i na dobitek kopnął bezbronną kilkakrotnie w piersi, gdy leżała na schodach. Działa się wstrętna ta scena w domu l. 24. przy ul. Kopernika. Brutala pociągnięto do odpowiedzialności.

Ze sejmu. Na posiedzeniu dzisiejszem przypada pierwsze czytanie kilku przedłożeń wydziału krajowego, uchwała koncesyj na myta i drugie czytanie ustawy o asekuracji budynków kościelnych.

W Podzwierzyńcu (pow. rudecki) zgorzało 19 zagród włościańskich z zapasami zboża i narzędziami rolniczemi. Strata wynosi 18.300 zł.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Józefa Bogusza, rzeczywistym nauczycielem w Siedliskach; Jozafata Kuybidę w Rażniowie, a Michalinę Kalitównę w Brzesku.

Muzyka „Harmonji“ grać będzie dziś przed gmachem sejmowym. Początek o godzinie 5. po południu.

Z przeszkodami. Córka Boulangera kocha... z przeszkodami. Ex-jenerał a kandydat na dyktatora nie może przebaczyć swemu b. oficerowi, iż sprzeniewierzył się „zasadom bulanżyzmu“. Czy pułkownik 4. pułku żuawów zwycięży, trudno przesądzać.

Proces Gasparego. Prokuratorja państwa zaniechała wniesienia zażalenia nieważności, zastrzeżonego sobie przeciw wynikowi rozprawy.

W Dubrowniku w Dalmacji został d. 18. bm. starszy zarządca pocztowy Müller zastrzelony na ulicy przez odprawionego ze służby woźnego, który po dokonanym czynie i sobie odebrał życie.

Korespondencja od redakcji. *Pan E. G. w Jarosławiu.* Sprawę poruszoną wyjaśnił zadowalająco skarbnik rzeczonego Towarzystwa. List jest oszczerstwem.

Teatr literatura i sztuka.

* **Opera.** Panna Olga Berghi debiutowała wczoraj po raz drugi na naszej scenie a to w Verdiego „Traviata“. I wczoraj miała panna Berghi podobnie jak w sobotę chwile mniej i więcej szczęśliwe. Akt pierwszy zaliczyć wypada do mniej udatnych. Zaraz piękna pieśń do wina odśpiewaną była bez należytej werwy a i dalsze miejsca wymagające koloratury nie wypadły zadowalająco. Znacznie lepiej wypadł akt drugi szczególnie duet z ojcem Alfreda. W ogóle widać było, że u panny Berghi czem bliżej ku końcowi partji, spiew nabywa więcej wyrazu i w ogóle staje się znacznie lepszym. I tak akt czwarty wypadł bardzo pięknie i zasługuje na zupełne uznanie.

Pan Jerzyna jako Alfred mimo najszczerszych chęci i nadzwyczajnych wysiłków tak pod względem spiewu jak i co do gry niemógł słuchaczy zadowolić. P. Jerzyna z taką forsą spiewa, że wraz ze spiewakiem nuży się i publiczność, która jest w ciągłej obawie o niego, by mu co w organizmie nie pękło. Wobec takich warunków trudno wynieść z teatru estetyczne zadowolenie i wrażenie.

Dodatnią stroną wczorajszego przedstawienia był jak zwykle p. Łomiński, który spiewał partję ojca. Widoczne postępy jaki robi ten początkujący spiewak, rokują mu bardzo piękną przyszłość, byle tylko nie ustał w pracy nad grą sceniczną.

P. Wolfsthal zebrał za bardzo pięknie odegrane solo skrzypcowe w czwartym akcie rzęsiste oklaski i musiał je powtórzyć.

Pan Juljusz Turczyński, wydawszy w ostatnich latach znany publiczności szereg nowel z życia ludu huculskiego, jak: „Roman Semenów“, „Taras z Worochty“, „U stóp Czarnohory“, „Ostap z Perechińska“ itd. zabrał się teraz do innego rodzaju noweli z życia ludu naszego, mianowicie do noweli społecznej, i pierwszą z tym charakterem nowelę właśnie ukończył, p. t. „Z minionych dni“. Jest to obraz społeczny ludu wschodniej Galicji z czasów przed rokiem 1848. Odmienne tu zupełnie przychodzą typy od huculskich, odmienne stosunki i atmosfera inna, w której się lud tu obraca. Są to czasy z przed jego usamowolnienia i uwłaszczenia. W nowelach huculskich odbijała charakterystyka ludu górskiego, żyjącego zawsze w większej swobodzie i nadużywającego tej swobody, do tego przychodziła obszerna scenerja zapadłych gór i kotlin w najwyższej części wschodnich Karpat, malowana przez autora z własnego poglądu; tu przeciwnie nie ma obrazów przyrody wspaniałej... lud tu żyje na równinach piaszczystych lub czarnoziemnych, lecz za to strona psychologiczna i społeczna zajmuje autora.

„Ruchu“ wyszedł seszyt 18. Treść jego jest następująca: Henryk Szczerba, powieść Walerji Soleleckiej (c. d.) Sonet, z Szekspira, przez Władysława Nawrockiego. Przeszłość, wiersz, napisał Sylwa Lech. Wspomnienia więźnia (1876—1885), spisał Fl. Bohdanowicz (cz. II.) Kronika powszechna. Ruch kobiecy: Stara panna, przez A—a. Liszt i kobiety. Myosotis, sen, przez L. Lilienfelda. O modach. Kroniczka dla kobiet. Aforyzmy o kobietach. Ruch literacki i artystyczny: Z wystawy dzieł sztuki. Oceny literackie. Kronika literacka i artystyczna. Zagadki. Rozwiązania. Skrzynka grafologiczna. Korespondencje Redakcji. Od wydawnictwa.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 18. września. Cesarzewicz Rudolf odjechał wczoraj wieczorem do Galicji na łowy grubego zwierza w lasach Perehińskich, urządzonych przez Artura hr. Potockiego, który wraz z innymi magnatami dzierżawi tam polowanie.

Na dzisiejszej giełdzie spadły o 2·25 zł. akcje lenderbanku z powodu bankructwa fabryki Reissa.

Budapeszt 18. września. W obec upowszechnionej pogłoski, że naganę cesarską otrzymał Strossmajer za wpływem Węgrów — oświadczył wczoraj Tisza na bankiecie w Papa, że nagana ta wyszła jedynie z dobrego serca cesarza bez najmniejszego wpływu postronnego.

Grac 18. wsześnia. Rechbauer miał wczoraj wybuch krwi. Lekarze oświadczyli, że nie ma ratunku.

Paryż 18. września. W St. Denis (pod Paryżem) wybuchły niepokoje robotnicze z powodu zamknięcia piekarń przez piekarzy, niechcących się poddać uchwale rady miejskiej, obniżającej taryfę pieczywa o 2 centymy na kilogramie. Robotnicy zburzyli kilka piekarń. Na ulicach miasta obozuje wojsko.

Bukareszt 18. września. W Dumbraweni wybuchły rozruchy chłopskie, które następnie stłumiło wojsko.

Wiedeń 19. września. Giełda wieczorna: kredyty 313·40, węg. renta złota 100·30.

W zbankrutowanej fabryce Reissa w Liesingu miał Laenderbank mieć więcej, niż 1-miljonowy udział. Oszacowanie zafantowanych przez Laenderbank magazynów na 350.000 złr. jest za wysokie, tak, że strata będzie daleko większą, niż to Laenderbank zapowiada.

Na wczorajszem posiedzeniu rady gminnej wnieśli antysemici Havranek, Slama, Wesely i Haufler wniosek, by rada gminna wybrała komisję celem urządzenia uroczystości z okazji pobytu cesarza niemieckiego we Wiedniu. Burmistrz Uhl odpowiedział, że poprzód musi być znanym dworski program przyjęcia cesarza niemieckiego. Wniosek ten sprawia senzację i stawia radę gminną w kłopotliwem położeniu.

Melk 19. września. Poniżej Melku rozbił się okręt łańcuchowy. Kilka osób utonęło.

Friedrichsruhe 19. września. Przybył tu Kalnoky. Na dworcu oczekiwał go Bismark.

Bukareszt 19. września. Król rumuński przybędzie do Wiednia w czasie pobytu tamże cesarza niemieckiego.

Paryż 19. września. Robotnicy pracujący przy budowie wieży Eiffela na placu wystawy zastanowili robotę, żądając podwyższenia płacy.

Belgrad 19. września. Słychać, że w całym kraju ma być proklamowanym stan oblężenia. Na razie zaostrzono policyjne środki ostrożności.

Serbja ostatecznie obeszle wystawę paryską.

Sofia 19. września. Na uroczystość Karadżicza, ojca nowszej narodowej literatury serbskiej, udają się stąd liczni uczeni i studenci do Belgradu. Uroczystość odbędzie się 20. września.

Suchoty, choroby piersiowe i wycieńczenia SYROP WAPNIOWO-ŻELAZOWY Lecący najskuteczniej aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Cena 1 zł. 20 cnt.

go uwolnienie Palki uzyskał. Za to, twierdzi, otrzymał tylko kilka zł. od Palki. Michał Palka skaleczył sobie następnie przez nieostrożność dwa palce u prawej ręki, co go uczyniło raz na zawsze niezdolnym do służby wojskowej. Skorzystał więc Mandel z nieświadomości Palki, który nie wiedział o skutkach skaleczenia ręki, aby w roku 1884 za obietnicę uzyskania uwolnienia wyłudzić od niego 40 zł. Mandel tłómaczy się znowu, że do owego oficera, jako swego dłużnika, za Palką się wstawiał, twierdzi jednak, że uczynił to bezinteresownie.

Również Franciszek Cudak po dwakroć wpadł w sidła Jakóba Mandla. Asenterowany tak jak Michał Palka wprost do obrony krajowej, odbywał w latach 1879 do 1884 co roku i w roku 1887 przepisane ćwiczenia. W latach 1885 i 1886 został od ćwiczeń uwolnionym z powodu chronicznego zapalenia oczu. Pomógł mu do tego oba razy Jakób Mandel, wkładając mu oba razy kilkakrotnie jakieś nieznane czarne ziarnka do oczów. Oba razy Mandel obiecywał Cudakowi, że mu wyrobi zupełne uwolnienie od służby wojskowej, co jak widzieliśmy Cudaka ominęło. Za obietnice te i owe ziarnka otrzymał Mandel pierwszym razem od ojca Cudaka 70 zł., drugi raz od landwerzysty 30 zł., którzy za samo uwolnienie od trzech tygodni owych ćwiczeń nie byliby płacili sum tak znacznych na włościańskie stosunki.

Mandel przyznaje, że od Cudaka otrzymał 50 zł. za uwolnienie od ćwiczeń i że wyjednał to uwolnienie za pomocą owego oficera, o którym poprzednio była mowa.

Jeszcze jeden Palka występuje jako poszkodowany. Jest nim Jan Stanisław Palka, pisarz, o płaskich piersiach i wypukłym grzbiecie. Asenterowany w roku 1879 został tegoż roku przez komisję rewizyjną (superarbitrium) czasowo uwolnionym. W roku 1880 znaleziono u niego oprócz wad powyższych mierny żylak (Krampfader) i rozszerzenie lewego przewodu pachwinowego. Mimo to asenterowano go do oddziału sanitarnego. Po rozpoczęciu służby zachorował, otrzymał naprzód trzechmiesięczny, następnie roczny urlop, a w roku 1882 został uwolnionym z wojska. Przyczyną uwolnienia były liczne wymienione wady. Mandel, który zaprzecza, aby Jana Palkę znał, zaraz po jego zasenterowaniu w roku 1879, wyłudził od niego i jego matki od 250 do 350 zł. za wyjednanie zupełnego uwolnienia, które jednak dopiero później nastąpiło. Gdy Palka po zasenterowaniu w r. 1880 zachorował, odwidził go Gutmann Strumpfner i namówił go, aby do Mandla się udał. Mandel przyrzekł znowu zupełne uwolnienie i otrzymał od Palki 200 zł. Uwolnienie nastąpiło zupełnie bez udziału Mandla wskutek tylu licznych wad i dopiero w rok po zaasenterowaniu i wyłudzeniu pieniędzy przez Mandla, który jako obznajmiony z rzeczą musiał spostrzedz widoczne wady Palki i wiedząc, że tenże jest niezdolnym do wojska, wyłudził pieniądze, rachując na fizyczną niezdolność zwiedzionego klienta.

Ostatnią ofiarą Mandla jest Aron Izrael. Brat jego Maurycy ukrywał się zrazu przed wojskiem. W roku 1884 asenterowany odsiedział karę i odbywa dotychczas stosownie do przepisów służbę, w której pozostanie do r. 1894. Aron Izrael służy w oficynie, w której się Mandel goli. Dowiedziawszy się od Arona o służbie Maurycego, oświadczył Mandel Aronowi w r. 1885, że uwolni brata od wojska, jeżeli otrzyma 70 zł. Ugoda stanęła na 60 zł., z których Aron 45 czy 44 wypłacił Mandlowi a resztę miał dopłacić. Gdy jednak brat dalej w służbie pozostawał poznał Aron, że go Mandel oszukał, jednak bez skutku upomina się u niego o zwrot pieniędzy. Mandel przyznaje, że od Arona Izraela otrzymał tytułem pożyczki około 35 zł., co jednak nie wydaje się wiarygodnem. Kiedy Aron Izrael przez sędziego śledczego jako świadek został wezwanym, udał się do niego Jakób Mandel za pośrednictwem Adolfa Sprunga z żądaniem, aby Aron Izrael zeznał, że Mandel kwotę 45 zł. otrzymał od niego jako pożyczkę a nie jako wynagrodzenie za uwolnienie brata od wojska. Aron Izrael zeznał z początku według życzenia Mandla a dopiero później zeznał prawdę. Prokuratorja państwa oskarża zatem Jakóba Mandla o zbrodnię oszustwa, dokonaną na szkodę Kalmana Szanzera, Szapse Hofmana, Piotra Palki, Michała Palki, Małgorzaty i Jana Stanisława Palki, Franciszka Cudaka i Arona Izraela, popełnioną przez wyłudzenie wymienionych wyżej kwot oraz na szkodę państwa przez pomoc, daną Piotrowi Palce i Franciszka Cudaka przy symulacji niezdolności do służby wojskowej i zbrodnię oszustwa, popełnioną przez namawianie Arona Izaaka do złożenia fałszywego świadectwa, a to w myśl §. 197, 200, 201 d) oraz 199 a) u. k., ulegające karze według §. 34 i 203 u. k.

KRONIKA.

Minister Prażak wstąpiwszy powtórnie do Lwowa, wczoraj o godzinie 8. rano w towarzystwie p. prezydenta Simonowicza i radcy min. Juljana Bochyńskiego, zwiedził niektóre części miasta, tudzież Wysoki Zamek, zkąd o godzinie 10. udał się do gmachu wyższego sądu krajowego. Tu zwiedził szczegółowo wszystkie ubikacje przez wyższy sąd i naczelną prokuratorję państwa zajęte. W biurach oczekiwał go cały personal obu powyższych władz. Minister z każdym przez prezydenta przedstawionym urzędnikiem wymienił kilka słów, wypytując się o stosunki służbowe i osobiste. Co do samego umieszczenia sądu, zauważył minister, że o ile w ogóle umieszczenie urzędów w prywatnych najętych realnościach może celowi odpowiadać, jest ono „dość dobre“ (choć zostaje pod jednym dachem z kancelarją adwokacką). Umieszczenie to jest zresztą obecnie już tylko prowizoryczne, albowiem budowa pałacu sprawiedliwości jest już przez cesarza zezwoloną i dotychczasowy kontrakt najmu z chwilą ukończenia budowy pałacu sprawiedliwości będzie rozwiązanym, wobec czego usunięte zostaną braki, jakie koniecznie za sobą pociągać musi umieszczenie władz w lokalnościach najętych. Najem obecny jak nas teraz zapewniają, wiąże ck. władzę tylko do chwili wybudowania pałacu sprawiedliwości.

W końcu wyraził minister swoje zupełne zadowolenie, uznanie i podziękowanie prezydentowi Simonowiczowi za wzorowy porządek, jaki wszędzie zastał. Jak się dowiadujemy w poniedziałek podczas przejazdu z Czerniowiec po stacjach kolejowych witali ministra naczelnicy sądów, a wczoraj czynili to naczelnicy sądowi wraz z personalem na drodze do okręgu krakowskiego.

Car Aleksander III., zanim się udał na polowanie w lasach Spały, przybył nagle d. 14. bm. do Chełma na Podlasie. Żadna wieść nie poprzedziła tych odwiedzin cara, ale musiały one być dawno obmyślane i przygotowane przez tych doradców, którzy w imieniu cara od lat wielu przeprowadzali dzieło srogiego prześladowania. Ukazanie się cara w stolicy nowego biskupstwa szyzmatyckiego, tam gdzie ukryto wyrzucone z Biały szczątki św. Józafata, gdzie tysiące włościan w więzieniach składało świadectwa swej wierności dla Unji, było śmiałym zaiste czynem. Powitały przybywającego monarchę duchy męczenników Pratulina i Drelowa, którzy padli pierwsi od kul moskiewskich z wyznawstwem wiary, otoczyć go powinny srogie obrazy tej martyrologji, która po latach kilkunastu nie skończyła się jeszcze, wszak świeżo parę tygodni temu, z niezmierną srogością wywożono na stepy lub za Ural całe zastępy włościan Unitów, rozdzielając mężów od żon, rodziców od dzieci. Ani carowa Katarzyna, gdy niszczono Unję na Wołyniu i Podolu, ani car Mikołaj po srogich prześladowaniach na Białej Rusi, swoją obecnością nie koronowali dzieła przemocy.

Hannibal ante portas. W niedzielę udała się deputacja korporacji szewskiej do namiestnika p. Zaleskiego z prośbą o ochronę przed naciągającem niebezpieczeństwem ze strony fabryki obuwia z Mödling p. Fränkla, który zamierza we Lwowie otworzyć swoje składy. Fabrykant ów rozporządzający olbrzymim kapitałem zabiłby nasz przemysł szewski niewątpliwie i w pierwszej linii uczuliby skutki konkurencji rzemieślnicy najbiedniejsi mający najmniejszą klientelę i do tego ludzi najuboższych. P. namiestnik wysłuchał delegatów korporacji i przyrzekł według możności rzemieślników naszych wziąść w opiekę. Deputacja ta sama udała się następnie do prezydenta miasta p. Mochnackiego, który oświadczył jej, że w sprawie założenia bazarów Fraenkla dla obuwia fabrycznego musi się trzymać ściśle ustawy przemysłowej, która niestety zmienioną nie została i pozwala na mocy otrzymanej karty przemysłowej bazary takie w dowolnej liczbie w pewnem mieście założyć. Wobec tej niefortunnej ustawy zatem, sprawa bazarowego obuwia jest na tej drodze, iż wkrótce zostanie publiczność niem zasypana. Jakiem jest to obuwie fabryczne wiemy nadto dobrze, na pozór eleganckie i tanie w istocie nadzwyczaj liche i po kilku tygodniach nie do użycia. Nie przestajemy przeto publiczności całej ostrzegać przed tem złudnem kupnem, pokładając z drugiej strony w rzemieślnikach naszych zaufanie, że dobrą, rzetelną i trwałą robotą, jakoteż dotrzymywaniem terminów życzliwość ogółu dla siebie podtrzymać zdołają. We Lwowie znajduje się blisko 3000 szewców; rozchodzi się tu zatem o byt ich i tychże rodzin. Tylko wzajemny stosunek zaufania opartego na dobrem zrozumieniu własnych interesów może nas ochronić od bardzo dotkliwych następstw, któreby cały ogół niedługo odczuć musiał.

Chrzest. Niedawno zniknęła z domu rodzicielskiego 19-letnia córka Natana Fo..., właściciela składu drzewa. Dowiadujemy się, że dziewczyna ta przyjęła chrzest w kościele katolickim, skłoniła ją do tego kroku miłość, a wybranym jest podobno młody urzędnik kolejowy. Gdzie młoda neofitka obecnie przebywa nie wiadomo. Mówiono nam, że ojciec, człowiek postępowy, nie ma zamiaru sprzeciwiać się wyborowi swej córki.

Z kolei Karola Ludwika. Z dniem 1. października b. r. wchodzi w życie na odnodze Krasne-Brody zmiana, dotąd istniejącego rozkładu jazdy, w skutek czego czas jazdy między Lwowem a Brodami znacznie się skróci. Komunikację pomiędzy Krasnem a Brodami uskuteczniać będą odtąd cztery pociągi, codziennie w obu kierunkach kursujące. Wszystkie pociągi linji głównej, zdążające od i ku Lwowu, jako też Podwołoczyskom znajdą odpowiednie połączenie z pociągami odnogi, idącymi w kierunku do i od Brodów. Bliższych szczegółów powziąść można z odnośnych afiszów nowego rozkładu jazdy.

Na stanowisku. Tylko siła i przytomność umysłu policjanta stojącego na służbie wprost ulicy Krasickiego na Kaźmierzowską ocaliła wczoraj od groźnego wypadku pewną damę, jadącą w prywatnym powozie jednokonnym. Koń zaprzężony do tego powozu, z powodu pęknięcia uprzęży, wyswobodzony prawie, począł unosić powóz, tak że siedząca w nim dama chciała już wyskoczyć na ulicę w biegu. Szczęściem odwiódł ją od tego towarzysz powożący owym powozem, a wspomniany już policjant, rzuciwszy się śmiało przed pędzącego konia, silnem pochwyceniem za cugle przy pysku, na miejscu go osadził.

Składki. Dla wdowy z trojgiem dzieci złożyła w administracji *Kurjera lwow.* pani S. J. z Bohorodczan 50 ct.

Odczyt p. St. Przyniczyńskiego odbędzie się d. 22. bm. o g. 7. w sali magistratu tutejszego. Prelegent mówić będzie o „Górnym Szląsku i jego losach“. Dochód przeznaczony na cel oświaty Górnoszląskiej. Nie wątpimy, że sam przedmiot wielce zajmujący, o którym p. Prz. jako długoletni bojownik kresowy najlepsze będzie mógł podać wiadomości, jakoteż i cel szlachetny niesienia pomocy rodakom walczącym o byt narodowy z falami germanizmu — zgromadzą jak najliczniejszą publiczność na ten odczyt.

† **Anna Baurowicz** żona obywatela m. Lwowa zmarła w 48 r. życia.

Oryginalna awantura spełniła się wczoraj w jednem z tutejszych biur prywatnych. Do jednego z pracujących urzędników wpadła nagle... matka, żądająca oddania jej... porwanej córki. A gdy napadnięty w ten sposób najuroczyściej protestował, iż żadnego zgoła porwania nie jest sprawcą rozsierdzona matka potłukła mu kałamarz, rozrzuciła i podarła papiery na biurku i wreszcie na zakończenie — wymierzywszy silny policzek — wybiegła.

Położenie — niesłusznie obwinionego i tak srodze znieważonego w obec kolegów — urzędnika... było w istocie bardzo krytyczne.

Czy jednak jest on w istocie niewinnym barankiem... czy może tylko wilkiem... w owczej skórze? zadecydować trudno.

Pani Paulina Lechner-Kościelecka, znana zaszczytnie szerszej publiczności pianiastka, która dwunastoletnią sumienną pracą jako nauczycielka I. i II. oddziału w szkole muzycznej p. Ludwika Marka, zjednała sobie zasłużone uznanie, rozpoczęła z dniem 1. września 1888, kurs naukowy gry na fortepianie, we własnem pomieszkaniu przy ulicy Zimorowicza l. 15.

Z Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie. Na walnem zgrmadzeniu Towarzystwa strzeleckiego postanowiono, ażeby dar cesarza, srebrny serwis, przeznaczony jako nagroda za najlepszy strzał w myśl woli cesarza został zużytym. Z tej przyczyny odbędzie się strzelanie do tarczy. Każdy z członków będzie miał prawo dać tylko jeden strał, a za najlepszy otrzyma cesarską nagrodę. W ten sposób uczci Towarzystwo 40 rocznicę panowania cesarza.

Opieszałość władz skarbowych. Czytamy w *Nowej Reformie:* Z powodu nowej ustawy o podatku od cukru dla ścisłego kontrolowania ilości wyrobu w cukrowniach okazała się była potrzeba wielu kontrolorów, znających się na cukrowarstwie, a więc zawodowych chemików. Na te posady był rozpisany konkurs z terminem do połowy lipca. Podań z Galicji było

Ksawera Zacharjasiewicz

mieszka od 1go września przy ulicy Kopernika l. 3. I. piętro i udziela **lekcyj gry na fortepianie** jak przedtem, oprócz tego otwiera **kurs muzyczny** dla początkujących, gdzie uczniowie zbiorowo pobierać będą nauki muzyki teoretycznie i praktycznie.

Wpisy od 12 — 3 godziny.

Krzyże nagrobkowe

trwale lakierowane i złocone poleca w wielkim wyborze i najtaniej

ANTONI HALSKI

Handel żelazny, Lwów plac Marjacki l. 9.

Cenniki ilustrowane na żądanie franco.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE — Chorążczyzna 22.

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową po cenie hurtownej

we Lwowie:
1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.

na prowincji:
4¾ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco
Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

JULIA MĘKARSKA

fryzjerka, która była w zakładzie fryzjerskim p. H. Leona dawniej L. Janowskiego — czesze obecnie na własny swój rachunek i poleca się łaskawej pamięci Szanownych Pań. — Mieszka przy ulicy **J. Kochanowskiego (Rury) 22.**

Zarząd dóbr Zameczek poczta i stacja koleji Żółkiew poszukuje stałego odbiorcy na

150 kilogr. masła świeżego i 400 kilogr. sera

co tydzień.

HAMBURSKA KAWA!

Ofiaruje następujące **bardzo tanie smaczne gatunki kawy. Gwarancja za rzetelną wagę i dobroć towaru.**

Santos Nr. 2.	cent. 48	= M. 0,80
Campinas Nr. 2.	„ 51	= M. 0,85
Guatemala	„ 57	= M. 0,95
Costa Rica	„ 63	= M. 1,05
Java	„ 66	= M. 1,10
Mocca	„ 81	= M. 1,35

Ceny za ½ **kilograma franco** i za pobraniem. **Wysełka** w **pocztowych paczkach** po 9½ **funtów netto.**

Ernst. Aug. Höffner
Hamburg Hohenfeld.

Naxia szmirgel do czyszczenia noży.

(Paczki o 8 blaszannych puszkach z przyrządem do posypywania á ½ kilo zaw.) rozseła po złr. 2·80 franko za pobraniem **Rappold'a fabryka towarów szmirglowych, „Naxos" Wiedeń** V. Pilgramg. 22.

Specjaności: Prawdziwe płótna szmirglowe, tarcze szmirglowe i pilniki, kamienne szlifierskie szmirg. do wszystkich narzędzi i nożów, najdelikatniejszy proszek do czyszczenia etc. **Najwiekszy skład szmirglu w Austro-Węgrzech.**

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Historja ruchu społecznego

w drugiej połowie XVIII. stulecia

Najnowsze to dzieło **B. Limanowskiego,** wydane staraniem młodzieży polskiej, a nakładem **Księgarni Polskiej we Lwowie** zawiera następujące rozdziały:

I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrjaliści i socjaliści w epoce przed rewolucyjnej XVIII stulecia. III. Morelly, Rouseau i Mably jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucją francuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Malthus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na amerykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babeuta.

Cena 3 złr. 60 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas **kawy** świeżo sprowadzony, wyborny w smaku, lepsza jak wszelkie „Syrjusze" ½ kilo 90 cent.; **cukier** w głowach I. 43 kilo poleca St. Wojciechowski, Chorążczyzna liczba 6 421

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 395

Masło dworskie najlepsze i najtańsze tylko w handlu produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 479

Skład i pracownia futer Michała Beckera, Lwów ulica Kopernika l. 8. 464

Poszukuję robotnika złotniczego pod adresą K. Zajączkowski jubiler Stanisławów. 588

Poszukuje kupna **apteki** w mieście powiatowem za gotówkę. M. Domain, Kołomyja. 595

Lekcyj rosyjskiego języka udziela A. K. ul. Batorego 34. parter, drzwi na prawo. 601

Realność N. 905¼ ulica Snopkowska do sprzedania. Wiadomość u stróża. 611

Alleinstehende Frau Deutschböhmin mittleren Jahren sucht Stellung als Gesellschafterin Beschliesserin oder Wirthschafterin. Näheres F. B. 485 post. rest. Krosno. 613

Nauczyciel albo nauczycielka z kwalifikacją do prowadzenia dzieci przez 4 klasy normalne w domu z językami niemieckim i francuskim znajdzie umieszczenie na wsi za umiarkowanem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w biórze wywiadowczem p. Józefa Birkle Lwów rynek. 617

Masło wiejskie korzystnie sprzedawać można w Lwowskiej Mleczarni Ormiańska 2. 619

Kamienica jednopiątrowa Nr. 29. ulica Akademicka z tizema frontami jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w tej kamienicy. 618

Wyśmienite Wina Hegyiaiskie Szamorodnery litr po 48 ct. i wyżej. Poleca handel Władysława Kozłowskiego ulica Grodecka l. 79. c. 867

Zguba. Wczoraj jadąc z kolei głównego dworca zgubiono przy ulicy Kar. Ludwika pomiędzy hotelem Żorża i Angielskim paski z przyborami podróżnymi a to: poduszeczki, płaszcz od prochu etc. między innymi przedmiotami teczka czarna, zwyczajna, zawierająca fotografie i listy prywatne bez żadnej wartości dla znajdującego. Wszystko było zawinięte w czarną ceratę. Rzetelny znalazca zechce takowe odnieść pod adresem Jabłońska ul Kurkowa l. 13. gdzie otrzyma 3. złr. nagrody. 624

Para koni rasowych, powóz półkryty w najlepszym stanie, obrazy sławnych artystów — fortepian, oraz dzieła francuskie i niemieckie za mierną cenę do sprzedania, bliższa wiadomość u fryzjera Schwarca ulica Wałowa l. 4. 635

Uczeń 7ej klasy niemieckiego gimnazjum poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia pod lit. S. K. poste rest. Lwow. 627

Ważne dla młodzieży handlowo-przemysłowej. Z d. 1. paźdźr. b. otwieram dla młodzieży handlowo-przemysłowej praktyczny **kurs języka angielskiego i francuskiego.** Zgłoszenia przyjmuję u siebie w domu No 7 ul. Łyczakowska, od godziny 12—1 w południe. Józef Kropiwnicki naucz. języka angielsk. przy c. k. Uniwersytecie i przy gimnazjach. 628

Handel konfekcji i różnych strojów damskich: kapeluszy i potrzeb do takowych, wstążek, kwiatów i piór, parasolek, potrzeb do haftu i szycia, okryć, garniturów futrzanych itp. stara, renomowana firma z wolnej ręki z powodu zwinięcia zaraz pod korzystnemi warunkami do sprzedania w **Zaleszczykach.** Adres: Anna Padzlewska w Zaleszczykach. 633

Maszynista egzaminowany, z bardzo dobrymi świadectwami i jako werkfürer zdatny z Prus poszukuje miejsca zaraz. Z. S. Zborowska 13. 629

Rutynowany ekspedytor pocztowy poszukuje zaraz posady. Adres J. H. poste restante Lwów. 630

Kamienica na sprzedaż. Bliższa wiadomość w magazynie jubilerskim Wo **Strzeleckiego.** Rynek 45. we Lwowie. 631

Egzaminowana akuszerka Lwów ulica Kamińskiego l. 6. I. piętro spieszy na zawołanie w miejscu i na prowincji jak najspieszczniej. Może też ofiarować swoje pomieszkanie z wszelką starannością i dobrą opieką pod największą dyskrecją. Świadectwa wzorowe. Wynagrodzenie skromne. 634

Ludwik Diesing, emerytowany c. k. rotmistrz przy pociągach wojskowych zmarł w roku bieżącym w Wiedniu pozostawiwszy majątek około 48000 złr. w. a. wynoszący, którego kuratorem adwokat nadworny i sądowy p. dr. F. Kallmus w Wiedniu zamianowanym został. Ponieważ nieznani spadkobiercy śp. Diesinga, jak z papierów po tymże pozostałych wnioskować można, prawdopodobnie w Galicji się znajdują, przeto z upoważnienia p. kuratora masy spadkowej śp. Ludwika Diesinga zapraszam wszystkich, którzyby sobie jakiekolwiek prawa do tej masy spadkowej rościli, aby celem zasiągnięcia bliższych informacji względem wykazania swych praw spadkowych w mej kancelarji (we Lwowie ul. Sykstuska l. 26.) zgłosić się chcieli. Dr. Stanisław Bieliński adw. kraj. 637

Swieżo sprowadzoną kawę wyborną w smaku pół kilogr. od 90 ct. do 1 złr. 10 ct. — Cukier w głowach I. 42 kilogr. poleca J. Kordecki w Złoczowie. 636

Ekspedytorka z uzdolnieniem telegraficznem poszukuje posady od 1. października. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać „Stefania" poste restante Lwów. 635

Ekspedytor pocztowy telegrafista z kaucyą poszukuje posady W. J. Tarnopol restante. 638.

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

W gmachu teatralnym są do wynajęcia **dwa mieszkania kawalerskie** o pokoju z przedpokojem na II. piętrze, **trzy pokoje** z przedpokojem i kuchnią na III. piętrze, **dwa pokoje** na sklep od ulicy Teatralnej. Wiadomość w gmachu na I. piętrze N. drzwi 12. od placu Gołuchowskiego. 852

Pokój umeblowany z całem utrzyniem. Żulińskiego (przedtem Gliniańska) 3. II. piętro. 602

Łyczaków l. 3. stajnia do najęcia; koń wierzchowy pięciolatek do kupienia. 603

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia. 491

Chorążczyzna 26. pierwsze piątro: 8 pokoi, drugie piątro: 5 pokoi od 1go października. 561

5 pokoi, przedpokój i kuchnia z wodociągiem do najęcia zaraz przy ul. Mikołaja 15 587

Dwa pokoiki kawalerskie w mezaninie plac Halicki l. 10. zaraz do wynajęcia. 514

Batorego 28. pierwsze piętro zaraz do najęcia jeden duży pokój. 616

Kurnicka (Długosza) 19. różne mieszkania. 620

W realności pod l. 9. plac Gołuchowskich (gdzie była umieszczoną szkoła Czackiego) są różne pomieszkania do wynajęcia. 517

Dwa frontowe pokoje z balkonem na I. piętrze l. 3. ulica Czarneckiego zaraz do wynajęcia z meblami lub bez mebli. 621

3 pokoje, niża, kuchnia, pierwsze piętro frontowe; 4 pokoje frontowe z kuchnią drugie piętro, 2 pokoje w oficynach, kuchnia pierwsze piętro, do wynajęcia Chorążczyzna 13. 623

Sklep, pokój, przedpokój, Rynek 41. 632

2 pokoje frontowe z przynależytościami, Koralnicka 8. II. piętro. 326

Korespondencje prywatne.

Ciekawej dziewczynie!

Dzięki za łaskawą troskliwość! Dziwi mię jednak, dlaczego się kryjesz, pod pseudonimem kochan. Józi. Wkrótce się obaczymy. Twój Kazio.

Śmierć wszystkim myszom polnym!

Nieoceniony i nieomylny środek przeciw wszystkim myszom polnym.

Blaszanki oryginalne wraz z opisem sposobu użycia zawierające po 5, 10, 15, 20 i 30 kilo (1 kilogr. po 40 cent.) rozsyła **Leon Mondlicht**

aptekarz w Bukaczowcach.

Świadectwa i listy polecające i dziękczynne stoją do dyspozycji.

Komitet dla spraw miejskich.

Otrzymaliśmy pismo następujące: Upoważnieni uchwałą wiecu z dyia 17. września rb. do wyboru komitetu obszerniejszego dla przestrzegania wspólnych interesów miast i miasteczek, oraz czuwania nad ich potrzebami — wyboru tego dokonaliśmy i nazwiska wybranych w liczbie 40 ogłaszamy: Edmund Mochnacki, prezydent m. Lwowa, Hausner Otto, poseł do Rady państwa, Piotr Gross, poseł do Sejmu krajowego, Dr. Roszkowski Gustaw, prof. uniwersytetu, dr. Goldman Bernard, poseł do Sejmu krajowego, dr. Ostaszewski-Barański Kazimierz, ze Lwowa, dr. Lewakowski Karol ze Lwowa, Michalski Michał ze Lwowa, Rewakowicz Henryk ze Lwowa, Niemczynowski Stanisław ze Lwowa, Witosławski Antoni z Brodów, dr. Serafiński Antoni z Bochni, dr. Stiasny Edward z Biały, Stern Bernard z Buczacza, dr. Lechowski Wiktor z Drohobycza, Biechoński Wojciech z Gorlic, dr. Widiger Franciszek z Jasła, Bartoszewski Karol z Jarosławia, Asłan Jakób z Kołomyji, dr. Szlachtowski, prezydent m. Krakowa, Leon Chrzanowski, poseł do Sejmu krajowego, dr. Weigel Ferdynand, poseł do Sejmu krajowego, Pawlikowski Mieczysław z Krakowa, Romanowicz Tadeusz, poseł do Sejmu krajowego, dr. Kohn Maksymiljan z Krakowa, Lewakowski August z Krosna, Cetnarski Jan z Łańcuta, Skirliński Jan z Liszek, Lipiński Łucjan z Nowego Sącza, dr. Dworski Aleksander z Przemyśla, dr. Wajgart Walery z Przemyśla, Borowski Michał z Podhajec, dr. Zbyszewski Wiktor z Rzeszowa, dr. Budzynowski Ignacy ze Sambora, dr. Szydłowski Walery ze Stanisławowa, Uderski Edward ze Starego miasta, poseł do Sejmu krajowego, dr. Fruchtman Filip ze Stryja, poseł do Sejmu krajowego, Rogoyski Witołd z Tarnowa, Skólimowski Sylwester z Żółkwi.

Zarazem upraszamy wszystkich wyżej wymienionych członków komitetu, aby celem ukonstytuowania się komitetu i wyboru komitetu ściślejszego zechcieli przybyć na posiedzenie odbyć się mające w niedzielę dnia 30. września br. o godzinie 10. rano w sali magistratu miasta Lwowa. Podp.: prezes wiecu: *Ferdynand Weigel*, wiceprezesi: *Dr. Zbyszewski Wiktor*, *Dr. Aleksander Dworski*, sekretarz: *Wojciech Biechoński*.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 18. września. Minister handlu oświadczył, że rząd nie zamierza obecnie upaństwowić kolei Karola Ludwika z powodu przeszkód ekonomicznych i finansowych.

Arad 18. września. W procesie prasowym byłego deputowanego Trajandota, został tenże na mocy jednogłośnego wyroku sądu przysięgłych, skazany za podburzanie przeciw państwu na dwuletnie więzienie i 1000 złr. kary.

Bukareszt 18. września. Arcyks. Karol Ludwik z małżonką przybyli do Sinaia, królestwo rumuńscy wyjechali naprzeciw aż do Predal.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 18. września. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Usposobienie spokojne, transakcyj niewiele, a to skutkiem znacznej rezerwy tak ze strony odbiorców jak i producentów.

Usposobienie więcej wyczekujące.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.80	do 7.40
Żyto gotowe	„	4.90	„ 5.50
Owies obroczny	„	5.40	„ 5.90
Jęczmień	„	5.75	„ 7.25
Rzepak	„	—.—	„ —.—
Groch	„	—.—	„ —.—
Wyka	„	—.—	„ —.—
Bobik	„	—.—	„ —.—
Hreczka	„	—.—	„ —.—
Kukurudza	„	—.—	„ —.—
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„	38.—	„ 47.—
„ biała	„	—.—	„ —.—
Koniczyna szwedzka	„	45.—	„ 60.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. bez podadatku	„	31.—	„ 31.50

Nadesłane.

Panna **Ernestyna Freundlich**
we Lwowie
P. Adolf Rauch
w Frassin nad M., na Bukowinie
zaręczeni.

Kamienica dwupiątrowa, położona w ulicy Kopernika, nowo przebudowana, częściowo wolna od podatku, zaraz do sprzedania. — Bliższa wiadomość u adwokata Małachowskiego.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.** Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

Plan m. Lwowa
jest do nabycia w adm. Kurjera Lwowskiego po **10 ct.**

Wszech nauk lekarskich
Dr. Julian Czyrniański
lekarz chorób wewnętrznych, specjalista chorób żołądkowych, b. elew-asystent kliniki prof. Bambergera, b. sekundarjusz lecznicy powszechnej w Wiedniu.
Ordynuje od godziny 9 — 10 rano i 3 — 5 po południu.
Ulica Jagiellońska l. 7. I. piętro.

Lekarz dentysta MARK
dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył
Atelier dentystyczne
przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.
Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

Kto raz sprobuje, innego buljonu nie kupi!
BULION
doskonały hygieniczny z własnego bydła, drobiu i zwierzyny, poleca Zarząd dworu Łapszyn, Brzeżany (Galicja). Nr. 00. z zwierzyny i drobiu z truflami po 7 złr. 50 ct. kilo. Nr. I. z zwierzyny i drobiu po 6 złr. 50 ct. (z grzybami lub bez). Nr. II. z wołowiny, cielęciny, drobiu i zwierzyny po 5 złr. 50 ct. — Wysyłka odwrotną pocztą. — Opakowanie tylko własne koszta się liczą.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18. września 1888.

Hotel ANGIELSKI. H. hr. Krasicki z Wołynia, W. Łapiński z Krakowa, B. Korytyński z Kopeczyniec, W. Białoskórski z Rybła, E. Lachowicz z Woli gołogórskiej.

Hotel FRANCUSKI. St. hr. Rey z Psar, H. Lewicki z Budowa, B. Kohn z Czerniowiec, K. Fedorowicz z Czernichowiec, dr. J. Dziembowski z Krynicy, J. Steinhardt z Tarnopola, J. Matkowski ze Szczerca, T. Abgarowicz z Bertyszowa.

Hotel ŻORŻA. Dr. Prażak z Wiednia, J. Bochyński z Wiednia, Wł. Krasnopolski z Latacza, St. Starowiejski z Bratkówki, J. Rosenstock z Rusiatycz.

Hotel WARSZAWSKI. T. Marcoin z Krakowa, B. Tychawski z Tarnopola, F. Dudziński ze Zbaraża, S. Karpeles z Hamburga, J. Mosing z Toporowa, W. Orchinski z Żydaczowa F. Spitzmüller z Przemyśla, Padlewski z Przemyśla.

Hotel LANGA. Dr. L. Heyne ze Złoczowa, K. Stoekl z Wiednia, Ed. Losy z Wiednia, A. Karch z Witkowic, Ed. Schwarz z Saaz.

Hotel KUHNA. Z. Kamieński z Dołhołuki, J. Dolian z Wiednia, G. Kernreich z Wiednia, J. Zan z Wiednia, A. Robiczek z Wiednia, A. Czechowicz z Krzywego, J. Łysiak ze Tuczap, C. Leszczy z Gzerniowa, J. Polakiewicz ze Sambora.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagorza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

18. września 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	208 —	211 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	221 —	224 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 —	94 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 10	95 10
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 80	95 80
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		56 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	91 25	92 25
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	33 50	36 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 71	5 81
Dukat cesarski	5 73	5 83
Napoleonder	9 62	9 72
Półimperiał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 26	1 28
100 marek niemieckich	59 45	60 45

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 18 września 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	307 50	304 50
„ Bank. anglo-austrjackiego	115 75	113 50
„ Unienbanku	217 50	216 25
„ kolei Karola Ludwika	208 —	208 —
„ kolei północnej	247 50	247 50
„ kolei południowej (Lombardy)	108 —	107 50
„ kolei państwowej	254 50	254 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	221 50	222 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	161 —	161 50
Losy komunalne wiedeńskie	144 50	144 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	115 25	113 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 75
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	227 —	229 75
Renta węgiersk. złota 4 proc.	100 15	100 10
Akcje Bankvereinu	100 25	99 50
Rosyjski rubel papierowy	127 75	126 50
Losy premjowane węgierskie	— —	— —
Akcje kredytowe	314 70	312 50
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		— —
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austrackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austrjackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		